

## To jest tak

ZAGADKA  
NAWASZINA

Tajemnicze zabójstwo zamieszkałego w Paryżu Rosjanina Nawaszina nie zostało, jak dotychczas „urzędowo” wyjaśnione. Zapowiadające się początkowo jako pierwszorzędna sensacja polityczna przesłonięte zostało mordowaniem tysięcy zakładników przez cofających się „milicjantów” hiszpańskich, przysługujące strzałami w lochach więzień moskiewskich. I dlatego najprawdopodobniej nie tylko urzędowe śledztwo zakończy się umorzeniem z powodu niewykrycia sprawców, lecz również sprawa cała rychło pozostanie za pomnikiem.

Ponieważ jednak Nawaszin pozostawał w bliskich stosunkach z zasądzonymi w ostatnim „trockistowskim” procesie i kontaktował się z samym Lejbą Trockim, nie trudno się domyślić, z czyjej ręki pochodziły strzały w łasku bułoni. Czerwoni władcy Rosji nie cofają się bowiem przed mordowaniem swych przeciwników nawet na obcym terytorium.

I nie trudno sobie wyobrazić, co by się działo, gdyby strzały te pochodziły z innej strony, gdyby istniały poszlaki, że Nawaszin został zamordowany przez jakichś „faszystów”. Ileż w takim wypadku byłoby krzyku i „protestujących rezolucji” i zebrań zwoływanych przez różne „Ligi obrony praw człowieka” czy „Związki obrony kultury”. Ileż wzniosłych frazesów wypisywałaby nasza prasa żydowska i lewicowa.

Do Stanisławowa Idą nicy  
afery

## Suchenek-Sucheckiego

Do Stanisławowa przybył z Warszawy sędzia dla spraw szczególnej wagi, p. Grabowski, który przesłuchiwał szereg osób ze Stanisławowa. Przesłuchania te pozostają m. in. w związku z aresztowaniem w Warszawie b. naczelnika urzędu śledczego w Stanisławowie, Wacława Suchenka - Sucheckiego.

NOWOPRZYBYWAJĄCY  
PRENUMERATORZY

OTRZYMUJĄ POCZĄTEK SEN-  
SACYJNEJ POWIEŚCI J. BRZE-  
ZINY

TOWARZYSZ NR. 103

PÓKI STARCZY PRZYGOTO-  
WANY PRZEZ NAS ZAPAS.

Regulamin  
„Konkursu Prenumerat”

- 1) Wydawnictwo „ABC” rozpisuje konkurs na jedynego prenumeratę dla pisma w okresie od dnia 22 lutego do dnia 25 marca r.b.
- 2) Uczestnikami konkursu mogą być wszyscy przyjaciele i czytelnicy pisma, którzy w okresie trwania konkursu (22 II. — 25 III. r. b.) nadeślą lub złożą w Kancelarię ABC (Jerozolimskie 3a) wypełnioną deklarację uczestnictwa w zapłaconej kopercie z napisem „Konkurs Prenumerat”. Tekst zgłoszenia drukować będziemy codziennie.
- 3) Dla uczestników konkursu Wydawnictwo przewiduje 20 cennych nagród, przy czym 1 nagrodę stanowi będzie 10-dniowa wysłucha na Wystawę Paryską (przejazdy, utrzymanie, zwiedzanie itd., — org. techn. P. B. P. „Francopol”), II nagrodę — aparat radiowy „Premier” firmy Telefunken, dalsze nagrody stanowią: rower, aparat fotograficzny, zegarek, najnowsza Encyklopedia Arcta i inne, których szczegółowy wykaz ogłoszony będzie w dniu 1 marca r. b., jak również ich kolejność.
- 4) Każdy uczestnik konkursu winien przesłać zgłoszenie prenumeraty, wpisując jednocześnie należność z góry na konto w PKO Nr. 23400, przekazem pocztowym lub rozrachunkowym, wzgl. bezpośrednio do Kancelarii — Al. Jerozolimskie 3a. Przy wpłacie blankietami lub przekazami należy na odwrocie podać dokładnie nazwisko i adres posyłającego prenumeratę oraz nazwisko i adres uczestnika konkursu.
- 5) Kolejność przyznawania nagród zostanie ustalona wg. ilości uzyskanych punktów, przy czym za każdą posyłkę i opisaną prenum. miesięczna oblicza się 1 punkt, kwartalną — 2 punkty, półroczną — 3 punkty i roczną — 4 punkty. Prenumerata miesięczna wynosi zł. 8.20. Użytkownik w ten sposób punkty ulegają zsumowaniu i stanowią będą o lokacie danego uczestnika. Wyniki konkursu ogłosimy w dniu 27 marca r. b.
- 6) Nad całością konkursu czuwać będzie Komitet, skład którego podamy w dniu 1 marca r. b.

## ZGŁOSZENIE DO „KONKURSU PRENUMERAT”

Do  
Wydawnictwa „ABC”  
Warszawa, Jerozolimskie 3a

Niniejszym zgłaszam swój udział w „Konkursie Prenumerat”.

Imię i nazwisko \_\_\_\_\_

Dokładny adres \_\_\_\_\_

Wyciąć i przesłać pod wskazany wyżej adres!

Data \_\_\_\_\_

Podpis \_\_\_\_\_

Na marginesie deklaracji  
Piszą, a my czytamy

(k.) Cała prasa z obowiązku dziennikarskiego zajmuje się niedzielnym przemówieniem radiowym.

Optymizm, którego można  
sę było spodziewać

Prasa sanacyjna potraktowała deklarację z jednomyślnym entuzjazmem.

„Gazeta Polska” pisze:

Od wielu miesięcy, od chwili gdy Wódz Naczelny uświadomił Narodowi Polakom jego dezorganizację, we wszystkich sferach i warstwach społeczeństwa zaczęło nurtować przekonanie o potrzebie konsolidacji, o potrzebie znalezienia wspólnej płaszczyzny współpracy celem zjednoczenia się dla przełamania wspólnym wysiłkiem tych trudności, które piętrzą się na drodze Polski, aby w sposób zorganizowany móc dla niej pracować.

„Kurier Poranny” pisze:

Przemówienie p. A. Koca jest jasne, rzetelne, proste, na miarę rzeczywistości skrojone — to wyraz tego, co wszyscy czujemy co stało się za sprawą wysiłku całego narodu, a co ujął w krystalowe jasne formuły człowiek, powołany do tej misji przez Naczelnego Wodza.

„Dzień Dobry” pisze:

Deklaracja p. Adama Koca, oczekiwana z niesłychanym napięciem, wywołała entuzjazm w całym kraju.

Wreszcie „Polska Zbrojna”:

Ów fakt stworzenia ram i podstaw do jak najszerzej i jak najgłębiej

pojętego zjednoczenia narodowego, odbiło się na pewno radosnym echem po całej Rzeczypospolitej. Do momentu tego tęsknił i oczekiwał go Naród i Wojsko.

Ten jednomyślny entuzjazm prasowy nie jest dla nikogo niespodzianką.

## „Robotnik” milczy

„Robotnik” opublikował deklarację w całości, odkładając zajęcie stanowiska do dnia następnego.

Kiedy usunęliśmy  
nienawiści

Prasa, wyrażająca poglądy narodowe, wypowiedziała się negatywnie. Nasze stanowisko niestety nie doszło do czytelników.

„Warszawski Dziennik Narodowy” w całości, nieskonfiskowanym artykule wstępnym tak pisze:

Otóż wypada stwierdzić, że wymieniona powyżej „Deklaracja” bardzo niewiele przynosi nowego. Są w niej albo znane skądinąd oświadczenia lub opinie, albo też nowe sformułowania bardzo ogólne i ogólnikowe.

„Polityk” w „Gońcu Warszawskim” w artykule częściowo skonfiskowanym tak mówi o warunkach istotnej konsolidacji:

Nie wyjdziemy z tego koła, nie usunęliśmy góry nieporozumień i nienawiści, dopóki bawić się będziemy w rezonerską walkę takich lub innych

„racyj”, dopóki nad dobro Polski przenosić będziemy honor takich czy innych „szteandarów” grupowych.

Zagadnienie jest natury ideowej i jako takie wymaga bezkompromisowego wyrażu i żywego kształtu jednej idei, a także natury moralnej w sensie przezwyciężenia wszelkich ambicji i partykularizmów oraz podporządkowania instynktu władzy potrzebom prawdziwej i istotnej konsolidacji.

Niestety jeszcze do tego daleko.

Oświadczenia, które  
wyprowadziły

„Wieczór Warszawski” zamieszcza takie rozważania historyczne:

W ostatnich czasach słyszeliśmy rozmaite głosy wybitnych przedstawicieli poszczególnych prądów w łonie obozu rządowego. Szczególnie zainteresowanie wywołały opinie, wyrażane przez p. Miedzińskiego w parlamentarnym klubie dyskusyjnym. Też, jakie p. Miedziński stawiał, wyprowadzał częstokroć deklarację p. Koca. Fakt ten można sobie tylko tłumaczyć oświadczeniem p. Miedzińskiego, że tezy te były tylko wyrazem jego indywidualnych poglądów. Wystąpienie w Sejmie prezesa parlamentarnego Związku działaczy społecznych, pos. Surzyńskiego, posiadało również nieco inne tezy, aniżeli deklaracja, zwłaszcza w określeniu roli narodu w życiu państwa.

## „Nasz Przegląd”

jest spokojny

„Nasz Przegląd” ocenia spo-

kojnie deklarację p. Koca, w sposób o wiele spokojniejszy niż sejmowe przemówienia posłów Bako, Dudzińskiego, Prystorowej, a nawet odczyty wicemarszałka Miedzińskiego. „Nasz Przegląd” pisze.

Nacjonalizm, solidaryzm hierarchia narodowościowa — oto główne tezy przyszłego obozu. Program wykuty przez komendanta Związku Legionistów ma przynieść na osąd społeczeństwa. Rząd uzyskuje obóz, przysięga odmienne kształty, szukając sojuszników wśród tych, którzy wczoraj byli po drugiej stronie barykady.

Za deklaracją mają przysięść czyny, zmiany. Przysiędzą nowy okres w dziejach rządów pomajowych.

Widocznie redaktorzy „Naszego Przeglądu” odznaczają się nie tylko orłim nosem, ale i orłim wzrokiem. Dostrzegli to, czego nie dostrzegli inni śmiertelnicy.

Optymizm prasy  
żydowskiej

W ogóle prasa żydowska jest znacznie spokojniejsza. Prawdopodobnie należy to wytłumaczyć mile spędzonym przez jej redaktorów „szabasem”.

„5 rano” pisze:

Zdajemy sobie sprawę, że te trzy skromne głosy w obronie elementarnej uczciwości wobec rosnącej, jak lawina fali antysemityzmu, a raczej antysemitkiej demagogii, nie będą w stanie stać się ani tam, ani zapora. Tym niemniej są one dowodem, że nie wszystko jeszcze stracone.

Jeszcze optymistycznie brzmi głos „Chwili”:

I dlatego wolamy dziś — naszemu całemu społeczeństwu:

Nie opuszczać rąk! Nie rozpacz! Serca, serca — do góry!

Czy taki optymizm jest dla żydów uzasadniony — zobaczymy. My wracamy się raczej z podobnym apelem do Polaków: „Nie opuszczać rąk! Nie rozpacz! Serca, serca — do góry!”

W obliczu zbrojnych powikłań  
Tragikomiczne pertraktacje  
rządu Mongolii Zewnętrznej z rządem Mandżukuo

ULAN - BATOR 22.2. Jak wiadomo, rząd mongolski już z góry przed miesiącem, bo 15 stycznia wysłał notę protestacyjną rządowi mandżukuo, w której pisał, że w związku z mandżukuo na terytorium mongolskim w okolicy jeziora Buir - Nor.

W odpowiedzi na tę notę, rząd mandżukuo zakomunikował 21 stycznia, że śledztwo wykazało, iż żadne oddziały mandżukuo nie przekroczyły granicy mongolskiej, a więc protest rządu mongolskiego jest oparty na niesłusznych informacjach.

Wówczas rząd mongolski wysłał nową notę, w której stwierdził, że w rezultacie ponownego śledztwa ustalono, że fakt naruszenia granicy istnieć nie może, a nawet, że japońskie - mandżukuo oddziały pozostają nadal na zajętych terytorium, posuwając się stopniowo w głąb kraju. Jednocześnie rząd mongolski uprasza o wycofanie tych oddziałów, gdyż pozostawanie

## Kolce bez czoł

## WYMOWA TELEFONU

Mowę pożegnalną króla Edwarda transmitowano w Anglii tylko jeden raz. Podczas kwadransa jej trwania nie było w Londynie ani jednej rozmowy telefonicznej. Takie było wołanie zainteresowanie!

## VIA BIEGUN

Gdy Byrd siedział na biegunie południowym komunikował się stale ze swą stacją radiową z redakcją „New York Herald” i z mieszkaniem współpracownika „Heralda” Johna w New Yorku.

Pewnego dnia redakcja radiowa do Byrda: — ten idiota John zapomniiał powiedzieć słuchawce telefonu, że nie możemy się do niego dodzwonić, a wystanie gościa trwałoby za długo, czy nie byłby pan tak łaskaw zwrócić mu uwagę. Jego aparat nie tapie naszych fal. I Byrd przywołał roztargnionego Johna do przytomności.

Obecnie wszystkie polskie gazety przedrukowały informacje prasy paryskiej o rozmowie marszałka Rydza - Smigłego z premierem Goerinem — w Warszawie. Wymieniają zapewnienia utrzymania jak najlepszych stosunków między obu państwami.

Na co tu Paryż? Warszawskie gazety nie odwieściły przez cie słuchawki.

## PROPAGANDA

Wejście na wystawę malarstwa francuskiego w Muzeum Narodowym kosztuje 10 gr. dla wojskowych, urzędników, młodzieży, starców, sportowców, bezrobotnych, i pracujących — 5 gr. W niedzielę darmo.

To też tłumy niebawem. Wejście do IPS-u kosztuje 1 zł., a do Zachęty — 2 zł. Rezultat taki, że warszawscy lepiej znają malarstwo francuskie niż polskie. (kol.).

## Po deklaracji p. Koca

Nie wszystkie echa deklaracji p. Koca mogły znaleźć wyraz na łamach naszego pisma ze względu na zbyt długi czas dla wszystkich

zrozumiałych. Dlatego notujemy tylko informacje, które jak sądzimy, nie będą ściągane przez cenzurę.

## Z.Z.Z. odżegnuje się od akcesu

Czy nowy rozłam w organizacji  
p. Moraczewskiego?

Wczorajszy PAT doniósł, że Związek robotniczy ZZZ w Stryju, Drohobyczu, Kałuszu i Dolinie — zgłosił akces do obozu p. Koca.

Natomiast poniedziałkowy „Głos Powszechny” — organ ZZZ, stwierdza, że centralnym wiadom ZZZ nie nie wiadomo o tym akcesie,

dodając, że struktura organizacyjna ZZZ jest w ten sposób pomysłana, że okręgi poszczególne

Płk. Rudnicki szefem propagandy  
obozu p. Koca

## Zmiany w redakcji „Polski Zbrojnej”

Jak się dowiadujemy, kierownictwo akcji propagandowej obozu organizowanego przez p. Koca ma objąć płk. dypl. Rudnicki, dotychczasowy naczelny redaktor „Polski Zbrojnej”. Jego bezpośrednim następcą w tych sprawach ma być p. Jan Drzewiecki, również dotychczasowy członek redakcji „Polski Zbrojnej”.

W związku z tym zarówno płk.

(np. Drohobycz, Stryj) nie mają prawa reprezentowania na zewnątrz całości Związku.

Uprawnienia reprezentacji całości ZZZ należą według informacji „Głosu Powszechnego” jedynie do Kongresu i Centralnego Wydziału ZZZ.

A więc jak jest naprawdę? Wiadac w ZZZ zanosi się na nowy rozłam, spowodowany tym, że okręgi Stryj, Drohobycz, Kałusz i Dolina — przekroczyły swoje kompetencje statutowe.

## Dwukrotna konfiskata „ABC”

Wczorajszy numer „ABC”, w którym zajęliśmy zasadnicze stanowisko wobec deklaracji p. Koca, został dwukrotnie skonfiskowany, co nie tylko przysporzyło nam znacznych strat materialnych, ale wielu Czytelników pozbawiło w ogóle możliwości przeczytania naszego pisma. Sądziemy, że usterki w kolportażu „ABC”, wynikające nie z naszej winy, sechcą nam Czytelnicy wybaczyć.

Prócz „ABC” skonfiskowano w dniu wczorajszym również „Gońca Warszawski” oraz kilka pism na prowincji, m. in. kon-

3.000.000 plakatów  
i nazwa oficjalna

Jak się dowiadujemy, deklaracja programowo - ideowa nowego obozu politycznego p. Koca rozplakatowana zostaje w całym kraju w ilości około 3.000.000 egzemplarzy tak, by mogła ona dotrzeć do najszerszych warstw ludności. W sumie tylko stolicy rozwieszono już pół miliona plakatów z tekstem niedzielnej deklaracji.

W ciągu najbliższych 2 — 3 dni oczekiwane jest podanie do wiadomości publicznej oficjalnej nazwy nowego obozu politycznego p. Koca. Wszelkie dotychczasowe inicjatywy są dowolne.

## W POZNANIU

mieści się przy ul. 27 Grudnia 2.

Przyjmuje prenumeratę,  
ogłoszenia.

Na straży granic państwa  
Ograniczenia w strefie nadgranicznej  
O zydach na razie ani słowa

W ostatnim „Dzienniku Ustaw” ukazało się rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych wydane na podstawie przepisów o granicach państwa, wprowadzające szereg ograniczeń w przedmiocie nabywania nieruchomości oraz zamieszkania i pobytu w strefie nadgranicznej. Nawet obywatele polscy muszą mieć pozwolenie na nabywanie nieruchomości w pasie granicznym. Zamieszkujący lub przebywający w strefie nadgranicznej muszą posiadać dowody osobiste lub przepustki, a na zamieszkanie muszą uzyskać pozwolenie władz. Meldować się należy w ciągu 24 godzin.

Ruch w porze nocnej (od zachodu do wschodu słońca) jest zakazany poza obrębem osiedli bez specjalnych zezwoleń.

Również nie wolno bez zezwolenia posiadać aparatów fotograficznych ani hodować gołębi. Kłónie i było winno być zarejestrowane.

Ponadto władze mogą zarządzić szereg innych ograniczeń. Do liczby koniecznych ograniczeń należałoby zaliczyć również zakaz osiedlania w strefie nadgranicznej żydów w myśl postulatów, propagowanych przez

„ABC”. Na razie rozporządzenie o tym milczy, sądzymy jednak, że niebawem przyjdzie czas i na to. Jako dodatnią stronę rozporządzenia należy wskazać na szero-

Walki na ulicach Oviedo  
Czerwone oddziały wdarły się do miasta

MADRYT, 22.2. (PAT.). Korespondent Havasa donosi, iż, według wiadomości, otrzymanych z Gijon, wojska rządowe weszły do Oviedo. Było to wynikiem operacji, jakie rozwijały się w ciągu o-

statnich dni. O godz. 4-ej rano artyleria rozpoczęła ostrzeliwać miasto. Następnie wojska rządowe przystąpiły do ataku, zajmując najgłośniejsze połączenia komunikacyjne miasta. Najzacieśsze walki toczyły się dokoła gmachu sierocińca, znajdującego się na górze, dominującej nad miastem. Powstańcy stawiali zjadliwy opór.

Wojska rządowe weszły do miasta przez bramę Nueva Suno. Walki toczą się jeszcze dokoła placu Toro. Większa część miasta znajduje się już w rękach wojsk rządowych.

Madryt 22.2. (PAT.). Według komunikatu oficjalnego, wojska rządowe wdarły się głęboko do Oviedo, gdzie toczą się obecnie walki. Oviedo jest ze wszystkich stron otoczone przez wojska rządowe.

## W RADOMIU

zaprenumerować „ABC” można u p. Henryka Lipińskiego ul. Lubelska 31 (Biuro Dzienników)